

Swarzędz, 2013-06-13

Przewodniczący Podkomisji Sejmowej**Pan Poseł Bartosz Kownacki**

Szanowny Panie Pośle,

Jestem prezesem ROD „Kwitnąca Dolina” w Swarzędzu. Z racji sprawowanej funkcji w szczególności sposób interesuje mnie wszystko to co dzieje się wokół prac nad nową ustawą o ogrodach działkowych. Prace Komisji, której Pan szefuje są szeroko komentowane przez działkowców naszego ogrodu. Z ogromnym zdziwieniem przyjęliśmy fakt, że wśród zaproszonych gości reprezentujących stowarzyszenia podczas obrad Podkomisji w dniu 11.06.2013 r. znalazły się dwie osoby z naszego ogrodu, pan Ireneusz Jarząbek i pan Dobiesław Wieliński. Pan Ireneusz Jarząbek jest prezesem Stowarzyszenia „Zielona Dolina”. Jednak Stowarzyszenie to ma marginalne znaczenie w naszym ogrodzie, czego świadectwem są coroczne Walne Zebrania na których przedstawiciele Stowarzyszenia nie znajdują u działkowców poparcia i wszelkie podejmowane przez nich inicjatywy (z reguły destrukcyjne) są odrzucane w głosowaniach przez większość działkowców pragnących w spokoju użytkować swoje działki.

Co jest więc motorem napędowym pana Jarzębka, że z taką zajądlnością zwalcza Polski Związek Działkowców?

Oto krótka historia "upadłego" prezesa.

Ireneusz Jarząbek został odwołany z funkcji członka zarządu i prezesa zarządu ROD „Kwitnąca Dolina” po tym, jak prowadząc inwestycję wodociagową dopuścił się rażących nadużyć. Nieprawdziwa jest jego wersja wydarzeń, że odwołano go, bo wykrył nadużycia ze strony skarbniczki swojego zarządu oraz byłego prezesa zarządu. Nie godząc się z decyzją o odwołaniu, odmówił wydania dokumentacji i majątku ogrodu, którym zarządzał. Za to oraz za wybudowanie na swojej działce „altany” o pow. około 60 m² (co było rażącym złamaniem ustawy z 7.07.1994 – Prawo Budowlane) został pozbawiony członkostwa zwyczajnego PZD oraz prawa użytkowania działki. Działki jednak nie opuścił. W zbudowanym domu zamieszkał z 4-osobową rodziną. Dom ten to nic innego jak „samowola budowlana”, co potwierdziły organy nadzoru budowlanego. Każdy kto chce wybudować swój dom musi uzyskać pozwolenie na budowę, Pan Jarząbek uznał to za zbędne. Legalność budowy badał Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w 2009 roku i uznał ją za samowolę budowlaną. Potwierdził to orzeczenie w 2012 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, który swoim wyrokiem nakazał rozbiórkę samowoli.

Ireneusz Jarząbek został również prawomocnie skazany za niszczenie mienia ogrodowego, a egzekucję wyroku zobowiązującą do pokrycia strat z tego tytułu przekazano do Komornika Sądowego.

Przeciw Panu Jarząbkowi toczy się też postępowanie karne – Sygn. akt. XVII Ka 374/3, w którym jest on oskarżony o pobicie kobiety i mężczyzny – członków legalnego zarządu ROD. Uniewinniający wyrok Sądu Rejonowego został uchylony przez Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 9.05.2012 r., który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia do Sądu Rejonowego na wniosek prokuratury.

Jaki jest stosunek pana Jarzębka i jego popleczników do spraw, którymi żyje ogród, najlepiej świadczy stan ich zadłużenia. Pan Jarząbek nie płaci za nic (prąd, woda, wywóz śmieci i inne opłaty) i zalega z płatnościami na sumę przekraczającą 6000 zł. Członkowie Stowarzyszenia idą śladami swego guru i również nie uiszczają należnych opłat. Żerują na pozostałych działkowcach, licząc na to, że może gdy przejmą władzę to sobie te długi anulują.

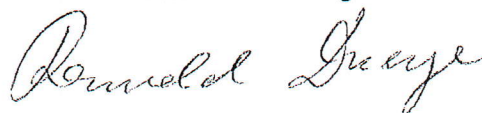
Kreowanie przez dziennikarzy i polityków osoby Ireneusza Jarząbka, wielokrotnie naruszającego prawo, na odnowiciela ogrodnictwa działkowego uraga, w naszym mniemaniu, wszystkim działkowcom. Stawia również wielki znak zapytania nad motywami, którymi kierował się Trybunał Konstytucyjny zapraszając przed swoje oblicze człowieka skonfliktowanego z prawem, który dla realizacji własnych celów gotów był poświęcić przyszłość ogrodów działkowych, a działkowców narazić na obciążenia wynikające z uprawy ogródka działkowego. Jeżdżąc po Polsce, próbując namawiać działkowców do zawierania stowarzyszeń jest niewiarygodny, bo jego wizja ogrodnictwa może doprowadzić jedynie do unicestwienia wielu ogrodów. Polscy Działkowcy nie potrzebują jego rad i potrafią się odnaleźć w sytuacji po wyroku Trybunału. Pomoże im w tym Polski Związek Działkowców, który zawsze dbał o prawa ogrodów oraz działkowców. Prawdę o Ireneuszu Jarząbku powinni poznać działkowcy i dziennikarze, a przede wszystkim tacy politycy jak Andrzej Dera, Lidia Staroń i Stanisław Huskowski, którzy uznali go za godnego partnera w budowaniu nowej ustawy o ogrodach działkowych. Ważne jest, aby posłowie z Podkomisji przekonali się, kim jest Ireneusz Jarząbek i aby wiedzieli, że nie jest on wiarygodnym partnerem do rozmów na temat ogrodnictwa działkowego w Polsce, bo w swoim działaniu kieruje się tylko czystym, wąsko pojętym swoim interesem. Sądzymy, że stowarzyszenie, które chce przedstawiać swoje stanowisko posłom powinno wystawić reprezentanta wolnego od zarzutów łamania obowiązującego w Polsce prawa. Podnosimy także, że Stowarzyszenie „Zielona Dolina” nie reprezentuje żadnego ogrodu działkowego. Taki ogród w kraju nie istnieje. Nie godzimy się, by kilkunastoosobowa grupa osób wygłaszała poglądy i próbowała je prezentować jako opinie mające być przeciwwagą dla masowego poparcia obywatelskiego projektu ustawy, za którym opowiada się prawie milion obywateli, w swej zdecydowanej większości polskich działkowców.

I na zakończenie, z ubolewaniem stwierdza, że pomimo prezentowania sylwetki p. Ireneusza Jarząbka posłom wszystkich ugrupowań nadal jest uznawany przez niektóre środowiska (głównie PO i Solidarna Polska) jako wiarygodny partner do rozmów do przyszłości polskiego ogrodnictwa działkowego i które to środowiska wykorzystują go instrumentalnie do realizacji swoich politycznych celów.

Z poważaniem

Prezes ROD „Kwitnąca Dolina” w Swarzędzu

Romuald Drzazga



Do wiadomości:

1. Posłowie Podkomisji Sejmowej
ds. Ogrodów Działkowych